Rok XI. Katowice, środa, dnia 16-go marca 1921. Nr. 62.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4.00 marki, z odnoszeniem 4.30 marki. Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. Redaktor naczelny: Aleksy Pałak w Katowicach.

Kto wierzy przysięgom pruskim?

Sprawa górnośląska w parlamencie niemieckim.

Berlin, 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu poruszył poseł Müller z Frankonji (soc.) także sprawę górnośląską, mówiąc: Robotnicy i urzednicy, którzy stanęli po stronie polskiej, obawiają się kar, jeśli G. Śląsk pozostałby przy Niemczech. Na to odpowiedział minister spraw wewnętrznych Koch m. i., że rząd niemiecki nie będzie uprawiał polityki zemsty i prześladowań. „Oświadczam najuroczyściej — mówił minister — że rząd sprzeciwi się wszystkiemu, co by miało stać w drodze zgodzie niemiecko-polskiej." Na to odpowiedział ministrowi bardzo trafnie poseł Fröhlich (komunista): Oświadczenie ministra w sprawie górnośląskiej ludność przyjmie tylko z lekceważeniem. Stary rząd ograbił ludność polską. (Wielka wszawa protesty i okrzyki „fuj" ze wszystkich stron.)

Posłowie niemieccy nawet nie wierzą zapewnieniom rządowym, że z ludnością polską postępować będzie sprawiedliwie, a cóż dopiero lud górnośląski, który w długowiekowej niewoli poznał, czem jest niemiecka sprawiedliwość i przysięgi królów i ministrów niemieckich. Elektor brandenburski na rynku krakowskim na klęczkach przysięgał królowi polskiemu wierność a potem napadł na Polskę razem ze Szwedami, Turkami, Niemcami i Moskalami, jeden z potomków jego, Wilhelm III po rozbiorze Polski w uroczystym manifeście przyrzekał Polakom swem „słowem królewskiem" całkowite równouprawnienie, a już jego następca, młodszy brat Wilhelm i późniejszy cesarz na spółkę z Bismarkiem i innymi siepaczami ufundował cały wyrafinowany system pruskiej polityki prześladowczej przeciw Polakom, którą rząd pruski i niemiecki prowadził potem i prowadzi dziś jeszcze. Prawdę tylko powiedział niemiecki poseł komunistyczny, że obiecanki ministra niemieckiego ludność górnośląska przyjmie wobec tego z lekceważeniem, bo nikt tym obiecankom nie uwierzy.

Wojska niemieckie nad granicą polską.

Londyn, 16 marca. (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi z Warszawy z polskich kół urzędowych, że rząd niemiecki gromadzi wojska nad granicą polską zwłaszcza w okolicy G. Śląska. W ostatnim czasie sprowadzono z Bawarji znaczne posiłki. Oprócz formacji „Reichswehry" tworzą się nad granicą formacje wojska ochotniczego. Stan czynny armji niemieckiej wynosi daleko więcej niż dozwoloną w traktacie pokojowym liczbę 100 000. Rząd polski w sprawie tej wyśle notę do aljantów.

Kłamliwe pogłoski niemieckie.

Bytom. (Pat.) Znane są wszystkim nikczemne metody agitacji niemieckiej. Ostatnio dopuścili się bezczelnego kłamstwa rozpowszechniając z gruntu fałszywe i zgoła nie odpowiadające prawdzie wieści, jakoby w hotelu Lomnitz wykryto składy broni, sam hotel opieczętowano, przyczem polski komisarz plebiscytowy poseł Korfanty zmuszony był uciekać z Górnego Śląska. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w pogłoskach tych wszystko od początku do końca jest zmyślone i obliczone na łatwowierność tych, którzy idą na lep wszelkich podobnych baśni

Nowe podatki na robotników w Niemczech.

15 procent podatku od zarobków robotniczych.

Berlin, 14 marca. Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego przyjęła w drugiem czytaniu rzadowy projekt ustawy o podwyższeniu podatku od zarobków robotniczych z 10 na 15 proc. Podatek ten ma wejść w życie z dniem 1 maja 1921.

Berlin, 14 marca. Wiadomość o przyjęciu przez komisję budżetową wszystkimi głosami przeciw głosom socjalistów i komunistów rządowego projektu o 15 proc. owem podatku od zarobków robotników wywołało wśród robotników olbrzymie wzburzenie. Wzburzenie to wyzyskują żywioły komunistyczne dla swoich celów. Na czwartek, 17 marca, zapowiedziały partje komunistyczna i niezawisłych socjalistów wielkie zebrania demonstracyjne w Berlinie i we wszystkich większych miastach państwa niemieckiego.

Rozpaczliwy apel do emigrantów.

Katowice, 16. marca. Centrala „Heimattreuerów" w Katowicach wydała do emigrantów górnośląskich w Niemczech odezwę, w której czytamy m. in.: Ku wielkiemu naszemu zdziwieniu dowiadujemy się od przybywających na G. Śląsk gości plebiscytowych, że niektórzy z Was w ostatniej chwili lękają się wyjechać na G. Śląsk na głosowanie. Podobno winne są temu pogłoski o niebezpieczeństwach, jakie ich tutaj czekają, jakoteż listy z pogróżkami".

Centrala „Heimattreuerów" zaklina tych „niedbalców", aby choć w ostatniej chwili jeszcze przybyli, zapewniając ich, że na G. Śląsku nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Olbrzymi dar dla dzieci polskich na Górnym Śląsku.

Bytom. (Pat). Pewien Polak z Ameryki, który nazwiskiem nie chce być wymieniony, złożył na ręce Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego pół miljona marek niemieckich dla polskich dzieci górnośląskich, które tego roku będą przystępowały do komunji świętej. Pieniądze te rozdzielone będą tylko między dzieci polskie.

Zamordowanie dawniejszego wielkiego wezyra w Berlinie.

Berlin, 16 marca. Były wielki wezyr turecki prezydent ministrów, Talaat basza, zamieszkały w Berlinie, zastrzelony został wczoraj w południe na ulicy przez pewnego studenta armeńskiego, nazwiskiem Salomon Feilirian. Po zastrzeleniu Talaata strzelił skrytobójca jeszcze do towarzyszącej mu żony, raniąc ją ciężko, poczem porzucił rewolwer i rzucił się do ucieczki, ale publiczność przytrzymała go i oddała w ręce policji.

Odjazd emigrantów z Warszawy.

Warszawa, 16 marca. (Pat.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny" w środę rano odjeżdża z Warszawy pierwszy pociąg z emigrantami zamieszkałymi w Warszawie i okolicach, aby wziąść udział w plebiscycie.

Ofenzywa grecka przeciw Turkom.

Konstantynopol, 16. marca. (Tel. własn.) Nadchodzące wieści każą się spodziewać bliskiej ofenzywy greckiej przeciw tureckiej armji ochotniczej w Małej Azji, gdzie Grecy ściągają posiłki. Głównodowodzący generał grecki Populos, przebywający obecnie w Buczaczu, wyjechał na front do Smyrny.

Zgon Mikołaja Mikołajewicza.

Warszawa, 16. marca. (Tel. własn.) „Swoboda", organ ugodowców rosyjskich w Warszawie p. Sawinkowa donosi, że we Włoszech zmarł wielki książę rosyjski Mikołaj Mikołajewicz, głównodowodzący wojsk rosyjskich w wojnie z Niemcami.

Bankructwo wielkiego banku.

Londyn, 16 marca. (Tel. wł.) „Daily Chronicle" donosi, że od 30 lat istniejący bank londyński „Hildred Great - Bank Comp.", utrzymujący stosunki z Hiszpanją, zgłosił niewypłacalność. Pasywa wynoszą kilka miljonów funtów.

Obłuda przemysłowców górnośląskich.

Znaną jest rzeczą, że wielcy przemysłowcy więcej krzywdy górnośląskiemu robotnikowi wyrządzili od hakatystycznego rządu niemieckiego. Oni to postarali się o kagańcowe prawa o zebraniach i stowarzyszeniach, oni to za pomocą „Ostmarkenvereinu" wypierali Górnoślązaków przez ucisk narodowy, wykupywanie ziemi, liche zarobki, germanizację itd. z Górnego Śląska a sprowadzali tudotąd Nadreńczyków, Westfalczyków, Saksończyków, Bawarczyków, Austrjaków-Niemców wszelakiej jakości a więc urzędników prywatnych, gminnych, państwowych, budowniczych, robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych. Tym sposobem wyrugowali z Górnego Śląska przeszło 360 tysięcy tubylców a tyluż Niemców sprowadzili tudotąd. Do najzagorzalszych wrogów właśnie należeli pp. Williger i Hillger wraz z resztą podpisanych naszych wrogów pod deklaracją wszechniemieckich gwarectw przemysłowych, by Górny Śląsk pozostał przy Niemczech. Dla czego to czynią wykaża nam zestawione liczby zarobkowe w ostatnich latach, wypłacane robotnikom górnośląskim i na Zachodzie Niemiec. Stan zarobków, przy znacznie dłuższej bo o 2—3 godzin dobie pracy, tak się w porównaniu z Zachodem przedstawia:

Rok	Zachód mk.	Górny Śląsk mk.	na G. Śląsku mniej mk.
1905	1186	897	[illegible]
1906	1402	924	478
1907	1562	1003	559
1908	1494	1016	478
1909	1350	986	364
1910	1482	994	418
1911	1446	980	466
1912	1586	1053	533
1913	1755	1134	621
1914	1619	1084	535
1915	1884	1238	646
1916	2207	1453	754
1917	2714	1882	832
1918	3340	2406	932

Te same mniejwięcej różnice zarobkowe istnieją u hutników, wapniarzy, cemenciarzy, budowlarzy, urzedników prywatnych tych geszefciarzy. Gdzie te zyski utkneły, wykazuje nam naprędce sporządzone zestawienie zysków tej hakaty za rok 1917.

	Dochód ogólny mk.	Czysty zysk mk.	dywid. proc
Spółka wełnowiecka	16 265 640	9 259 000	8
Spółka król. hucka	15 528 000	8 341 000	12
Spółka katowicka	10 837 657	7 259 200	12
Spółka Donnersmarka	7 633 257	5 333 250	22
Spółka gliwicka	12 554 444	5 005 100	14
Spółka paruszowska	4 150 295	2 808 700	21
Spółka lipińska	16 085 448	11 059 200	20
Spółka Bismarka	20 170 747	7 471 961	30
Spółka frydenshucka	33 700 000	18 150 000	25

Wobec tych faktów deklaracja górnośląskich gwarectw jest głosem rozpaczy o chęć panowania nad nami, naszego wyzysku, głodu i nędzy, jaką niejednej familji robotniczej i urzędniczej wyrządzili. Dyrektorami i właścicielami to kuci germani z przeróżnych części zbankrutowanych Niemiec. Głos ich rozpaczy rozumie każdy Górnoślązak, który pragnie gorąco wydostać się z pod tych wyzyskiwaczy. Na nic ta rozpacz siepaczy Wilhelma. My Górnoślązacy przez głosowanie uwolnimy się z waszych kleszczy, a tem samem otrzymacie od nas wskazaną drogę do waszego bożyszcza Wilusia, do Holandji. Precz hakato z naszej piastowskiej ziemi. Niech zawita na niej prawdziwa swoboda polityczna i gospodarcza. My się przez was oszukać nie damy. Głos wasz jest głosem na puszczy . . . Życzymy wam spiesznego wyjazdu wraz z waszymi pupilami, niemieckiemi związkami zawodowemi, ponieważ nie wy ale my, tubylcy, jesteśmy panami na Górnym Śląsku. Dzień 20 marca to dzień twego sądu hakato . . ., to dzień naszego zwycięstwa i uwolnienia się z tyluwiekowej niewoli.

Biskup Górnoślązak do swoich rodaków.

Kochani Rodacy!

W r. 1877 wyświecony na kapłana nie mogłem objąć stanowiska w mojej rodzimej diecezji wrocławskiej. Prawa majowe, które Bismark przeciwko kościołowi ukuł, były temu na przeszkodzie. Znalazłem zajęcie i stanowisko jako kapelan domowy w Księstwie Poznańskiem w domu p. hr. Mycielskiego. Po pieciu latach otrzymałem wokację na wikarjusza w Berlinie. Stąd powołano mnie jako nauczyciela religji do gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu. Na tym posterunku spedziłem 14 lat. W r. 1903 powierzył mi śp. arcybisk. Stablewski jako kanonikowi urząd regensa seminarjum duchownego w Gnieźnie. W r. 1911 wyniósł mnie Papież Pius X. na godność biskupa sufragana gnieźnieńskiego. Przez te wszystkie lata doznawałem od władzy duchownej, od duchowieństwa w archidjecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, od ludności wielkopolskiej wiele dowodów życzliwości i zaufania.

Teraz się wybieram na G. Śląsk do rodzimego mego kozielskiego powiatu, aby 20-go marca głosować za przynależeniem ziemi kozielskiej do Polski. Wdzięczność mi tak głosować nakazuje. Was, kochani Rodacy, zachecam, abyście postąpili za moim przykładem. Oświadczcie się za Polską, do której Śląsk pierwotnie należał.

W Polsce nie będziecie obywatelami drugiej klasy, jak pod rządami niemieckiemi. Tu Wami i językiem Waszym nikt nie będzie pogardzał. Przeciwnie, tu przepiękny nasz język dozna poszanowania i swobodnie się będzie mógł rozwijać. Szkoła będzie zgodnie z domem i z Kościołem mogła nad kształceniem młodzieży Waszej pracować. Ksiądz i nauczyciel pójdą ręka w rękę. W Polsce nie będzie walki kulturnej, bo Kościół i wiara święta doznają u rządu skutecznej opieki i poszanowania. Mam nadzieję, że się 20-go marca wszyscy znajdziecie przy urnie plebiscytowej, głosując łącznie z Waszym biskupem rodakiem, aby Górny Śląsk z Piekarami i Górą św. Anny należał do kraju, w którym Matka Boska w Częstochowie i w Ostrej Bramie króluje.

Kloske, biskup sufragan gnieźnieński.

Jak w roku 1914.

Zapał Niemców naszych nie zna granic. W każdym podróżnym, który przyjeżdża na dworzec górnośląski, widzą emigranta — („Elefanta", mówią nasi wiarusi) — który przyjechał, aby głosować za Niemcami. Na dworcach i przed dworcami pełno tłumów niemieckich, witających przybyszów z głębi Niemiec. Wszędzie rozpromienione twarze; boć ci emigranci mają Niemcom zapewnić wątpliwe zwycięstwo.

I rośnie im serce, ale w swym zapale nie widzą wcale, że tych emigrantów tak mała liczba, że nie przybywają te tysiące, które przyjechać miały, aby ratować Górny Śląsk dla faterlandu niemieckiego.

Lecz grunt jest zapał, po niemiecku „hurrastimmung". I stwierdzić musimy, że u Niemców „hurrastimmung" jest wielki. Jak pijany trzyma się płota, jak nagi cieszy się w pokrzywach, tak Niemcy pokładają swoje nadzieje w emigrantach i zapale, który budzą przez swoje przybycie wśród landsmanów górnośląskich.

Zachwycony tym zapałem odezwał się pewien Niemiec na dworcu w Katowicach: „Jeżeli się patrzy na to wszystko, to widzi się ten sam zapał, jaki był w roku 1914."

Zapał wtedy, zapał dziś, z tą tylko różnicą, że wtedy przyszedł „katzenjammer" po 4 latach, teraz przyjdzie po 4 dniach.

Niemcy stracili nadzieję.

O przygnębieniu, jakie panuje w obozie niemieckim, spowodowanem przeczuciem pewnej ich klęski przy plebiscycie, świadczą następujące fakty:

1. Wiele wagonów osobowych i towarowych dyrekcji katowickiej przewozi się do Wrocławia, gdzie zmienia się we warsztatach kolejowych napisy i przepisuje na dyrekcję wrocławską. W ostatnich czasach wywóz taboru kolejowego z Górn. Śląska przybrał takie rozmiary, że obowiązkiem komisji koalicyjnej jest zwrócić na to uwagę.

2. Drukarnie wielkich dzienników niemieckich (między innemi także jednego dziennika hakatystycznego, wychodzącego w Bytomiu) przygotowują się w razie przypadnięcia G. Śląska do Polski, do wywozu swych maszyn do Niemiec. W ostatecznym razie, gdyby się to nie udało, mają one być zniszczone.

Niemcy zbroją się do wojny.

Generał Ludendorff w Berlinie.

Do Berlina wrócili z narady wojennej z Monachjum minister Reichswehry Gessler i szef sztabu generalnego, generał Seckt. Oczekiwany jest też przyjazd Ludendorffa, który jest przewidziany na generalissimusa w przyszłej wojnie z Francją.

Berlińska „Deutsche Zeitung" ogłasza list otwarty E. G. barona von Hunnefeld do niemieckiego prezydenta Rzeszy, w którym ten wzywa prezydenta do natychmiastowego wydalenia z Niemiec dyplomatycznych przedstawicieli Koalicji, odwołania niemieckich przedstawicieli państw Koalicji i zerwania z nimi stosunków dyplomatycznych. Traktat pokojowy należy uważać za zerwany.

Przyszłe województwo śląskie.

Polska daje G. Śląskowi autonomię, czyli prawo samorządzenia się. Na tej podstawie będzie miało Województwo śląskie (t. j. Śląsk Górny i Cieszyński) swój Sejm, złożony z tutejszych posłów, który będzie ustanawiał wszelkie prawa i ustawy dla tego kraju.

Podatki (art. 5 autonomji pol.) pozostaną w skarbie śląskim a tylko w drobnej części pójdą na wydatki rządu warszawskiego.

Tak Górnoślązacy mając swój własny rząd, wybrany z pomiędzy siebie i mając pieniądze, będą mogli urządzić się w Polsce, jak chcą najlepiej.

Podniosą materjalną kulturę tego kraju, zbudują tu szkoły wyższe, w których uczyć się będą dzieci tutejszego robotnika i chłopa. Wtedy nie będzie potrzeba sprowadzać dyrektorów, doktorów, inżynierów i t. p. gdzieś z piasków brandenburskich z Berlina, Wrocławia czy skądinąd a dyrektorem, doktorem, inżynierem i profesorem zostanie nasze dziecko, bo słusznie mu się to za naszą ciężką pracę należy.

Rozkaz!

Drużyno sokola! „Idź i głosuj za Zjednoczoną Polską!"

Sokole! Święty i słuszny gniew opanował Cię w czasach, w których zbudowane za grosz polski „Turnhalle" rząd pruski dla Ciebie zamknął. Straszne groźby i prześladowania nie pozwoliły Ci wypowiedzieć wówczas myśli Twych, a tem mniej myśleć o równouprawnieniu! Oto nadchodzi chwila upragniona, dzień zapłaty: Plebiscyt!

Siła twego ciała i ducha, wychowana w karności, niechaj stanie w dzień ten do służby Ojczyzny.

Naród polski na Górnym Śląsku czeka w dzień plebiscytu na Twoją pomoc, a cała Polska oczekuje gorączkowo wyniku głosowania. Wynik głosowania musi być naszem zwycięstwem, gdy każdy spełni sumiennie swój obowiązek. Rozkazów wydanych o pomoc przy lokalach wyborczych trzeba bezwzględnie usłuchać. Karność Twoja i siła, Sokole, niech nie zawiodą. Władzą Twoją w dniach plebiscytu jest Polski Komisarjat Plebiscytowy. O tem pamiętaj! Do walki bezkrwawej o nasze prawo dziedziczne niech Cię prowadzi Bóg, a hasłem twem: **Wolna, zjednoczona i bogata Polska!**

Wydział Związku Sokołów Polskich
Dzielnica Śląska.

Z Polski.

W przededniu podpisania traktatu pokojowego.

Ryga, 15. marca. (E. E.) Na posiedzeniu porannem dnia 14. bm. komisja redakcyjna ustaliła treść protokułu dodatkowego, zawierającego instrukcję dla komisji mieszanej w sprawie zwrotu mienia kulturalnego i zabytków.

Wieczorem o godz. 9-ej ma nastąpić ostatnie przed podpisaniem traktatu posiedzenie przewodniczących obudwu komisji, na którem mają być rozstrzygnięte wszelkie sprawy, będące jeszcze w zawieszeniu.

Według wiadomości z kół delegacji polskiej — bolszewicy zgodzili się na ustalenie terminu ratyfikacji oraz na zwrot Polsce stadniny z Janowa.

Polska flota morska i rzeczna.

„Przegląd Wieczorny" zamieszcza artykuł o obecnym stanie naszej floty morskiej i rzecznej. Flota morska składa się obecnie z następujących jednostek bojowych: 2 kanonierki „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller", 4 tyraljery, 6 torpedowców niemieckich i hydroplany.

Flota rzeczna składa się z kilku monitorów, statków przewozowych, oraz 20 motorówek. Punkty oparcia flotyli rzecznej znajdują się w Modlinie, w Toruniu i Pińsku. Podstawą morskiej floty jest Gdynia, gdzie już rozpoczęto roboty, mające na celu uczynić ją portem wojennym. Organizację obrony naszego wybrzeża morskiego przeprowadza dowództwo obrony wybrzeży morskich, z siedzibą w Pucku.

Polskie złoto.

Dowiadujemy się, że rząd polski otrzymał od Polaków syberyjskich 114.66 kilogramów złota. Prócz tego w Małopolsce zebrano 700 kilogramów złota i kilkanaście tysięcy kilogramów srebra. Były konsul generalny w Bukareszcie ofiarował kilka kilogramów złota. Jako zaliczkę na rozrachunek z Austrją polski rząd otrzymał 7 i pół miljona koron w złocie.

Przegląd polityczny.

Podatek na towary niemieckie w Anglji.

Londyn, 15. marca. (Tel. wł.) Ustawa, uchwalona przez parlament angielski w sprawie opłat za towary niemieckie, sprowadzane do Anglji, przewiduje wysokość tych opłat w formie poborów celnych do 50 proc. wartości towarów. Od opłat zwolnione są tylko te towary, które Niemcy sprowadzą z zagranicy, aby je potem znowu zagranicę wysłać i w drodze transytowej dostaja się do Anglji. Tym sposobem Anglja ma nadzieję ściągnąć od Niemiec odszkodowania wojenne.

Ameryka godzi się na zarządzenia przymusowe.

Paryż, 15. marca. (Tel. wł.) Gazety francuskie donoszą, że na posiedzeniu międzysoj. Komisji nadreńskiej oświadczył generał Allen, iż Ameryka prawdopodobnie zgodzi się na ustanowienie francuskich posterunków celnych w obrębie amerykańskiego obwodu okupacyjnego nad Renem.

Obniżenie płac na kolejach amerykańskich.

Nowy York, 15 marca. (Tel. wł.) „Central News" zapowiadała wielkie obniżenie płac na kolejach amerykańskich. Około 43,000 kolejarzy będzie tem dotkniętych. Towarzystwa kolejowe oszczędzą w ten sposób do 60 miljonów dolarów rocznie.

Kronika.

Doniesienie do prasy.

Międzysojusznicza Komisja sprowadziła z Węgier pewną ilość najlepszej mąki oszennej. Pół funta mąki na każdą osobę będzie wydane w tygodniu, kończącym się dnia 20. marca, mieszkańcom Górnego Śląska oraz uprawnionym do głosowania kategorji B. Pierwszym przypadająca na nich ilość wydzieloną zostanie przez związki komunalne, ostatni natomiast otrzymają ją po przedłożeniu marki dodatkowej nr. 1 swej osobnej karty na żywność.

Cena najwyższa została ustanowiona na 1,50 mk. za każde pół funta.

Osobne wydzielenie dla inwalidów, szpitali i t. d. nastąpi przez związki komunalne.

Doniesienie do prasy.

Przypomina się, że czerwone i zielone karty legitymacyjne potrzebne są osobom kategorji A i C, urodzonym na Górnym Śląsku, aby wziąć udział w głosowania dnia 20. 3. 21.

Uprawnieni do głosowania, którzy nie posiadają jeszcze karty legitymacyjnej, są wezwani, aby wystarali się o takową w urzędzie burmistrzowskim swego miejsca zamieszkania przed 18. marca.

Katowice. Przybywszy jako emigrant do głosowania na Górny Śląsk, chciałbym się z moimi ziomkami podzielić wiadomościami, jak mi się powiodło w ostatnim czasie w Frankfurcie nad Menem. Wypadek mój po części już był wymieniony w tutejszych gazetach polskich, atoli chciałbym dzisiaj złożyć dokładniejszy opis tamtejszych stosunków.

W zeszłym już roku przyjechałem na Górny Śląsk, by tu swoich krewnych w powiecie katowickim odwiedzić. Po przyjeździe z powrotem do Frankfurtu rozpocząłem znowu moje zajęcie: rozpowszechnianie gazet polskich oraz w ścisłym gronie spisywanie rodowitych Górnoślązaków - Polaków, uprawnionych do głosowania. W styczniu br. dowiedziała się o tem atoli policja, która urządziła u mnie rewizję; znaleziono gazety oraz i pocztówki agitacyjne, otrzymane z Górnego Śląska, równocześnie znaleziono także i ów spis Górnoślązaków.

Do urządzenia rewizji przyszło aż 4 tajnych i na mocy znalezionych papierów zostałem zaraz z miejsca aresztowany i odprowadzony na policję, skąd mnie bez sporządzenia protokułu odstawiono do więzienia policyjnego. Tam jeden z Zycherki powiedział do policjantów, którzy mnie przyprowadzili: „Blos 5 Minuten lassen Sie uns ihn hier, da sind wir mit ihm fertig". — Zycherce nie zostałem jednakowóż na szczęście oddany.

Na drugi dzień został jeszcze sporządzony protokół i zostałem przeprowadzony do więzienia sądowego, gdzie przesiadziałem od 13. 1. do 1. 3. br. Z więzienia pisałem do żony, o ile pamiętam 4 razy, atoli moja żona tylko jeden list otrzymała. Z polskiej partji w Berlinie stawiono mi do dyspozycji adwokata, do którego pisałem kilka razy, lecz odpowiedzi żadnej nie otrzymałem, widocznie z tego powodu, że władza więzienna listy moje do niego zatrzymywała; równocześnie na list do konsula polskiego w Kolonji skierowany, pozostałem bez odpowiedzi. Dopiero gdy moja żona pojechała wprost na G. Śląsk do Bytomia, tam wystarano się o pośrednictwo Komisji Międzysojuszniczej której się nareszcie udało, mnie z więzienia wydostać. Jednakowoż już na drugi dzień po zwolnieniu mnie znowu przybyła policja po mnie, na szczęście w nieobecności mojej, a ledwo przybyłem do domu, zostałem ostrzeżony przed grożącem mi na nowo zaaresztowaniem. Uciekłem przez las nocą do okupowanego Wiesbaden, gdzie aż do teraz przebywać musiałem. Także jeszcze inny Polak górnośląski został aresztowany jedynie dla tego, iż zadenuncjowano go, że odebrał od znajomego z Ludwigshafen list polski.

Lecz nietylko Górnoślązaków - Polaków aresztowano. W więzieniu zapoznałem się z Polakiem z Kongresówki, który wracał z Francji z pracy do domu, także w Frankfurcie został aresztowany pod pozorem, że: „kiedyś przeciw Niemcom walczył". Widocznie chciano mu uniemożliwić powrót do ojczyzny, jedynie dla tego, że jeszcze dosyć młody i pozdatny ewentualnie na żołnierza polskiego.

W więzieniu dostała mi się na moje wielkie rozradowanie do rąk powieść Sienkiewicza „Krzyżacy" w tłómaczeniu niemieckiem, która mnie nad wszystko rozweseliła i objawiła mi do sedna ich „bohaterskie czyny krzyżackie". Jeżelibym w rzeczywistości miał kiedy jakie wątpliwości co do narodowości, to teraz rzeczywiście zostałem przekonany.

Podp. Wilhelm Kuczmik.

— W niedzielę popołudniu odbyła się tu na placu sportowym wobec 3000 widzów interesująca gra piłki nożnej pomiędzy klubem sportowym „Pogoń" — „Słupna 1911. Członkowie „Słupny" byli pełni otuchy, wierząc w swe zwycięstwo, ale ku ich wielkiemu zdumieniu ponieśli porażkę. Jest to dla nich tem boleśniej, że klub „Słupna" dotychczas zawsze pobił nietylko górnośląskie ale i inne kluby sportowe. Co się tyczy samej gry, to odbywała się prawidłowo i widzowie byli zadowoleni. „Pogoń" jest zwycięzcą w stosunku 3 : 1 i z pewnością przyjdzie w posiadanie puharu.

— (Rozszarpane zwłoki.) Na torze kolejowym pomiędzy kopalnią „Oheim" a Katowicami znaleźli urzędnicy kolejowi pomiędzy szynami zupełnie rozszarpane zwłoki. Stwierdzono, że są to zwłoki kobiety mniejwięcej 20-letniej, osobistości atoli nie udało się stwierdzić. Czy tu zachodzi zbrodnia lub samobójstwo, nikt powiedzieć nie może.

Nowy rok szkolny uznanej przez państwo szkoły dla pielęgniarek niemowląt rozpoczyna się dnia 15. kwietnia 1921 r. Ze zgłoszeniami o przyjęcie mogą się już teraz zwracać młode dziewczęta. Bliższych szczegółów o warunkach przyjęcia można się dowiedzieć w miejskiej stacji dla niemowląt i chorych dzieci codzień przed południem o godzinie pół 10 tej. Bliższe szczegóły poda e inserat.

Brynów. W sprawie notatki w nr. 59 „Gaz. Lud." o koźle, którą to notatkę powtórzyliśmy za innemi gazetami, donosi nam pani Skibowa, że kozieł przyleciał z pola za jej chłopcem i chociaż go odpędzano, nie chciał odejść. Ponieważ już był wieczór a nikt się po kozła nie głosił a ona sama nie wiedząc czyj jest, przywarła go, by się nie zgubił. Po ośmiu dniach zjawili się urzędnicy policyjni i gdy się od nich dowiedziała, czyi to kozieł, zaraz go właścicielowi oddała. Kary żadnej nie zapłaci'a.

Stary Bieruń. (Wszędzie heimattreuerzy.) I w naszem polskiem miasteczku roi się od heimattreuerów, chociaż mamy tu tylko dwuch importowanych Niemców, którzy zatrudnieni są jako urzędnicy w fabryce dynamitu. Przywódcą heimattreuerów, tych zbałamunconych i niechcących żadnej oświaty Polaków, jest nauczyciel Magura, któremu mocno pomagają Tomasz Wacławowicz i jego żona. Ale daremne wysiłki heimattreuerów, bo obywatele Starego Bierunia wszyscy za Polską głosować będą. Że robota tutejszych heimattreuerów nie odnosi żadnego skutku, świadczy i to, że żony ich oświadczyły, że w dniu plebiscytu jedynie za Polską głos swój oddadzą. Z grupy heimattreuerów.

Głogówek, pow. prudnicki. (Znowu broń u emigrantów.) W sobotę, 12-go marca znaleziono w czasie rewizji u emigrantów w Niemieckich Racławicach (Deutsch-Rasselwitz) trzy rewolwery. Inni emigranci, widząc przeprowadzoną rewizję, porzucili broń na ziemię.

Od redakcji.

J. N. w H. Sprawa jest czysto osobistą i może być jedynie jako płatne ogłoszenie w dziale ogłoszeń umieszczone.

GIEŁDA.

Notowania giełdy berlińskiej
z dnia 15 marca 1921.

Telegraficzne wypłaty na:		popyt	podaż
Amsterdam-Rotterdam	100 guld.	1170,30	1174,70
Bruksela-Antwerpja	100 frank.	437,00	438,00
Chrystjania	100 koron	1004,45	1011,56
Kopenhaga	100 koron	1201,40	1203,40
Sztokholm	100 koron	1429,55	1435,85
Helsingfors	100 mk. fińskich	163,30	163,70
Italja	100 lir	230,75	231,25
Londyn	1 funt sterl.	248,27	248,67
Nowy York	1 dolar	63,05½	63,19½
Paryż	100 frank.	437,55	438,45
Szwajcarja	100 frank.	1071,40	1073,60
Hiszpanja	100 peset.	871,60	873,40
Wiedeń	100 koron	14,44	14,52
Praga	100 koron	67,06	67,13
Budapeszt	100 koron	15,35	15,39
Marka polska			
Marka polska w Katowicach		7,90	7,90

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa", Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice.
Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.

Obwieszczenie.

Wydawanie marek na cukier, specjalny dodatek w wysokości 1 funta odbywa się od wtorku, dnia 15. 3. 1921 r. w miejscu wydawania przy ulicy Młyńskiej nr. 4, pokój 2, w następującym porządku po okazaniu karty wykazu na tywność:

Miejsce wydawania I.

Wtorek,	dnia	15. 3. 21.	1 — 500
Sroda,	„	16. 3. 21.	501 — 1000
Czwartek,	„	17. 3. 21.	1001 — 1500
Piątek,	„	18. 3. 21.	1501 — 2000
Sobota,	„	19. 3. 21.	2001 — 2500

Miejsce wydawania II.

Wtorek,	dnia	15. 3. 21.	2501 — 3000
Sroda,	„	16. 3. 21.	3001 — 3500
Czwartek,	„	17. 3. 21.	3501 — 4000
Piątek,	„	18. 3. 21.	4001 — 4500
Sobota,	„	19. 3. 21.	4501 — 5000

Miejsce wydawania III.

Wtorek,	dnia	15. 3. 21.	5001 — 5500
Środa,	„	16. 3. 21.	5501 — 6000
Czwartek	„	17. 3. 21.	6001 — 6500
Piątek,	„	18. 3. 21.	6501 — 7000
Sobota,	„	19. 3. 21.	7001 — 7500

Miejsce wydawania IV.

Wtorek,	dnia	15. 3. 21.	7501 — 8000
Sroda,	„	16. 3. 21.	8001 — 8500
Czwartek,	„	17. 3. 21.	8501 — 9000
Piątek,	„	18. 3. 21.	9001 — 9500
Sobota,	„	19. 3. 21.	9501 — 10000

Miejsce wydawania V.

Wtorek,	dnia	15. 3. 21.	10001 — 10500
Sroda,	„	16. 3. 21.	10501 — 11000
Czwartek,	„	17. 3. 21.	11001 — 11500
Piątek,	„	18. 3. 21.	11501 — 12000
Sobota,	„	19. 3. 21.	12001 — 13000

Wydawanie odbywa się codziennie przed południem od godz. 8½ do 12½ i po południu od godz. 3½ do 5, w sobotę przed południem, od godz. 8½ do 12½.

Przy wydawaniu należy zważać na dokładne doręczenie, ponieważ późniejsze reklamacje nie mogą być uwzględnione.

Katowice, dnia 14. marca 1921 r.
Magistrat.

Obwieszczenie.

Dnia 15 kwietnia 1921 r. rozpoczyna się nowy kurs w uznanej przez państwo szkole dla pielęgniarek niemowląt miasta Katowic. Miejska stacja dla niemowląt, ul. Augusty. Kierownik lekarz dr. A. W. Bruck.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw należy skierować do magistratu w Katowicach — Urząd Dobroczynności. Tam też można się dowiedzieć bliższych warunków.

Katowice, 11 marca 1921 r.
Magistrat.

Jeden miljon marek nagrody!

Niemcy wyciągają swe chciwe ręce po Górny Śląsk, nie z miłości do jego mieszkańców, lecz by miljardy swoich długów trudem naszym zapłacić. Niemiecki minister spraw zagranicznych, Simons, oświadczył bezwstydnie w Londynie, że Niemcy tylko wtedy zapłacą odszkodowania Koalicji, gdy im się zostawi G. Śląsk bez plebiscytu.

Górny Śląsk więc wedle zapatrywań urzędowych kół niemieckich ma służyć przedewszystkiem do pokrycia niemieckich ciężarów wojennych.

Górny Śląsk i jego lud, na wypadek pozostania przy Niemcach, byłby wyzyskiwany kilkakroć razy więcej, aniżeli dotychczas.

Fakt ten jest dobrze Niemcom znany. Wiedzą oni dobrze, że **G. Śląsk dla Niemców jest stracony**, dlatego też nie bez wiedzy kół oficjalnych postanowili **uniemożliwić plebiscyt.**

Cała gromada niemieckich zbrodniarzy wojennych, byli i obecni aktywni oficerowie niemieccy i żołnierze przekradli się w ubraniach cywilnych, a nawet i w uniformach policji plebiscytowej na Górny Śląsk i uprawiają tu swoje zbrodnicze działanie. Ci zbrodniarze odgrywają tu rolę prowokatorów i **usiłują podjudzić ludność tubylczą do czynów nierozważnych. Prowokatorzy ci zajęci są jako kierownicy band stosstrupplerów i tajnych wojskowych organizatji.**

Drogą kołową, kolejową, wodną, wozami, pocztą i w pakunkach sprowadzają całe masy broni.

Przysłani z Niemiec na nasze pognębienie na Górny Śląsk niesumienni urzędnicy pracują rękę w rękę z tymi zbrodniarzami.

Postanowionym celem tych sprzysiężonych wrogów ludu górnośląskiego jest wywołanie **krwawych rozruchów.**

Usiłują oni popchnąć lud polski do strajku generalnego i podjudzają go do czynów gwałtownych, przyczem rozsiewają wszędzie bajki, że wogóle nie dojdzie do normalnego plebiscytu, i że sprawa górnośląska może być tylko rozstrzygnięta mieczem.

Rodacy! Ostrzegam Was, nie słuchajcie wrogich podszeptów! Wierzcie mi, że chodzi tu o zamówioną i zapłaconą robotę niemieckich prowokatorów!

Wzywam niniejszem wszystkich uczciwie myślących Górnoślązaków do współdziałania z organami Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, celem wykrycia niemieckich zbrodniczych matactw.

W tym celu ustanawiam nagrody w łącznej wysokości

jednego miljona marek niemieckich

dla tych wszystkich, którzy przyczynią się do wykrycia niemieckich machinacji w ten sposób, że ich sprawcy pociągnięci będą do odpowiedzialności. **W szczególności otrzyma stosowną nadgrodę każdy, który mie albo moim urzędnikom poda do wiadomości niemieckie składy broni albo osoby, będące w posiadaniu broni w ten sposób, że broń skonfiskuje się, a winnych osadzi w więzieniu,**

każdy, który doniesie nam o kierownikach niemieckich tajnych organizacji bojowych w ten sposób, że ci będą mogli być ujęci,

każdy, kto mi wskaże członków niemieckich organizacji bojowych w ten sposób, że można ich będzie pociągnąć do odpowiedzialności,

każdy, kto wykaże wspomaganie przez urzędy i urzędników tych zbrodniarzy w ten sposób, że pociągnie się ich do odpowiedzialności, wreszcie każdy, kto dostarczy nam dowodów na współdziałanie organizacji „Vereinigte Verbande Heimattreuer Oberschlesier", „Deutscher Schutzbund" i niemieckiej organizacji plebiscytowej, z niemieckimi organizacjami bojowemi.

Wymienioną nagrodę rozdzieli w drodze prawnej Komisja, złożona z 3 Górnoślązaków przy współudziale jednego prawnika między interesowane osoby w stosunku do przyczynienia się przy zdemaskowaniu wszechniemieckiej zbrodniczej roboty.

Każdemu, kto przyczyni się do zdemaskowania złoczyńców zapewniamy całkowitą tajemnicę, oprócz nas nikt nie będzie znał nazwiska. Szczególnie zwracamy się do tych Górnoślązaków, którzy nakłonieni przez wszechniemieckich agitatorów, przystąpili sami do tych zbrodniczych organizacji. Wzywamy ich, by zwrócili się do nas z pełnem zaufaniem i podali nam nazwiska swoich uwodzicieli. Nie będzie to żaden zły uczynek, przeciwnie ci, co o tem doniosą, zasłużą się ludowi górnośląskiemu. Ich nazwiska przechowamy w pewnej tajemnicy i nikomu ich nie zdradzimy, a po plebiscycie, gdy G. Śląsk połączy się z Polską, zapewniamy im całkowitą bezkarność. Ale o jej niech pamiętają członkowie wspomnianych organizacji niemieckich: przyjdzie czas, że na każdy sposób uzyskamy nazwiska niemieckich spiskowców i ich pomocników. Gdy Górny Śląsk wreszcie połączy się z Polską, nie ujdą oni zasłużonej karze, i odczują całą surowość prawa, pomijając to, że w wypadku winy, będą zmuszeni opuścić Górny Śląsk na zawsze.

Bytom, 12. marca 1921 r.

Polski Komisarjat Plebiscytowy

Wojciech Korfanty.